

ADAM BALICKI

PRACE PARLAMENTARNE SEJMU USTAWODAWCZEGO  
1919-1922  
NAD REWINDYKACJĄ DÓBR KOŚCIELNYCH  
SKONFISKOWANYCH PRZEZ CARAT

Sejm Ustawodawczy był pierwszym sejmem zwołanym po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Jego kadencja przypada na okres budowy państwowości polskiej po okresie zaborów. Wśród wielu spraw, z jakimi musieli zmierzyć się posłowie Sejmu Ustawodawczego, była problematyka wyznaniowa. Jednym z kluczowych problemów związanych z powyższą tematyką była kwestia rewindykacji dóbr kościelnych skonfiskowanych przez carat w okresie zaborów.

Po powstaniu styczniowym ostrze represji carskich skierowane zostało głównie w stronę Kościoła katolickiego. W przekonaniu rosyjskich decydentów Kościół katolicki był ostoją polskości, a co za tym idzie, elementem, który powinien być zwalczany. Duchowni byli skazywania na śmierć oraz wywożeni na Syberię za drobne przewinienia. Na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku na zesłaniu było jeszcze 270 księży. Dopiero po odnowieniu konkordatu między Rosją a Watykanem w 1882 r. duchowni zaczęli powracać z zesłania. Ograniczone zostały również prawa Kościoła katolickiego. Od roku 1867 polscy biskupi zostali podporządkowani Kolegium Duchownemu w Petersburgu. Zakazano im kontaktów z Rzymem. Zlikwidowane zostały prawie wszystkie klasztory. W 1865 r. rząd skonfiskował dobra kościelne, a całe duchowieństwo przeniesione zostało na pensje rządowe. Oznaczało to zupełne uzależnienie go od władz carskich<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Chwalba, *Historia Polski 1795 – 1918*, Kraków 2000, s. 342-343.

18 maja 1922 r. posłowie Jan Zamorski ze Związku Ludowo-Narodowego i Ludwik Gdyk z Narodowego Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego zgłosili wniosek w sprawie zwrotu gmachu poklasktorowego wraz z przynależnościami w Dubnie Zgromadzeniu Braci Bosych Misjonarzy<sup>2</sup>. Wnioskodawcy argumentowali, że we wspomnianej miejscowości znajdował się dawny klasztor karmelitek trzezwiczkowych, skonfiskowany w roku 1890 przez rząd rosyjski. Następnie wraz z przyległymi zabudowaniami został on oddany prawosławnym mnichom z Poczajowa. W roku 1922 na życzenie miejscowego komitetu dobroczynności biskup łucko-żytomirski osadził tam Zgromadzenie Braci Misjonarzy z zaleceniem urządzenia tam schroniska dla starców, zakładu wychowawczego dla sierot i rzemieślniczej szkoły zawodowej na wzór zakładów salezjańskich. Jednakże w rękach mnichów prawosławnych pozostał kościół klasztorny, ogród, grunty fundacyjne i inne nieruchomości. Brak należytej liczby pomieszczeń uniemożliwiał mnichom rozpoczęcie wykonywania zleconych im zadań. Do tego dochodziły również konflikty z mnichami prawosławnymi. Przyznanie tych nieruchomości braciom misjonarzom nie godziłoby w potrzeby religijne ludności prawosławnej, gdyż w niedużej odległości od spornej nieruchomości znajdowała się cerkiew i klasztor prawosławny, który nie był używany. Przeniesienie ich zatem z klasztoru zabranego katolikom nie ukróciłoby ich działalności. Natomiast działalność braci bosych dla krzewienia polskości na wschodzie była konieczna. Wnioskodawcy pragnęli, aby Sejm wezwał rząd do przekazania wspomnianego majątku braciom misjonarzom bosym w Dubnie oraz aby w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy o rewindykacji polskich i katolickich zakładów, klasztorów i fundacji bezprawnie zabranych przez rząd rosyjski<sup>3</sup>.

Wspomniany wniosek został przesłany do dalszej pracy w Komisji Konstytucyjnej<sup>4</sup>. Po pracach w niej powrócił on pod obrady Sejmu Ustawodawczego 28 lipca 1922 r.<sup>5</sup> Sprawozdawcą Komisji był poseł

<sup>2</sup> Sejm Ustawodawczy, druk numer 3569.

<sup>3</sup> Tamże

<sup>4</sup> Sejm Ustawodawczy, sprawozdanie stenograficzne, posiedzenie 310, ł. 75.

<sup>5</sup> Tamże, posiedzenie 332, ł. 54-69.

Wawrzyniec Lisiecki z Narodowo Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego. Na początku swojego wystąpienia przedstawił on krótko historię zabudowań klasztornych. Ze słów sprawozdawcy można wywnioskować, że praca w Komisji nie była łatwa i zdania były podzielone. Świadczy o tym fakt, że jej mniejszość zastrzegła sobie prawo wniesienia odrębnego wniosku w tej sprawie. Większości Komisji, uwzględniając warunki oraz to, że klasztor, podobnie jak wiele innych kościołów znalazł się bezprawnie w posiadaniu parafii i klasztorów prawosławnych, zaproponowała, aby państwo ją im odebrało i przekazało klasztor, kaplicę i całą fundację zakonu karmelitek trze-wickowych w Dubnie braciom misjonarzom bosym do użytku na dom starców, zakład wychowawczy dla sierot i rzemieślniczej szkoły zawodowej. Taki stan miał trwać do chwili porozumienia z władzami duchownymi. Komisja zgodziła się z autorami wniosku co do tego, że rząd powinien jak najszybciej kompleksowo rozwiązać sprawę rewindykacji polskich i katolickich zakładów oraz klasztorów nieprawnie zabranych przez rząd carski, przedstawiając projekt ustawy w tej sprawie<sup>6</sup>.

Po sprawozdawcy głos zabrał ksiądz Kazimierz Lutosławski<sup>7</sup>. Zwrócił on uwagę, że sprawa, nad jaką debatował Sejm, jest wynikiem nieuregulowania przez państwo polskie pozostałości prawodawstwa państw zaborczych i brakiem uchylenia tych uregulowań prawnych, które wprowadzili zaborcy, a miały one na celu wynarodowienie Polaków. Zarzucił również posłom Sejmu Ustawodawczego, że w sprawach kościelnych pracują bardzo opieszale. Kolejny zarzut dotyczył tego, że nie udało się zrzucić jarzma niesprawiedliwości, jaki na Kościół katolicki nałożyli zaborcy. Winą za taki stan rzeczy obarczył głównie posłów ludowych, gdyż to oni powinni reprezentować chłopca – katolika<sup>8</sup>. Głos księdza Lutosławskiego niewiele wniósł do debaty nad sprawą dóbr w Dubnie. Można raczej go zaliczyć już do przemówień wliczonych w zbliżającą się kampanię wyborczą.

---

<sup>6</sup> Tamże, t. 54.

<sup>7</sup> Tamże, t. 54-58.

<sup>8</sup> Tamże, . 57.

W dużo bardziej konkretny sposób przemawiał poseł Krzyżanowski<sup>9</sup>. Przekonywał on, że Sejm nie może decydować w konkretnej sprawie, o zwrocie, wyłączeniu itp. sprawach, gdyż nie należy to do kompetencji władzy ustawodawczej. Sprawa taka powinna być rozstrzygnięta mocą wyroku sądowego. Mówca zaproponował, aby tą sprawą zajmowała się Komisja Konstytucyjna, Komisja Prawnicza i Skarbowa przy udziale przedstawiciela rządu. Taki też wniosek sformułował Krzyżanowski<sup>10</sup>.

W podobnym tonie przemawiał Andrzej Waleron z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”<sup>11</sup>. Mówca zauważył, że prawosławna Ławra w Poczajowie była instytucją państwową, a więc jej majątek stał się również majątkiem państwowym i co za tym idzie nikt inny nie ma prawa do jego posiadania. Następnie Andrzej Waleron powołał się na postanowienia Konstytucji marcowej mówiące, że zbycie dobra państwowego może być dokonane jedynie w drodze ustawy. Stosując taką logikę, zbycie wspomnianych dóbr na podstawie wniosków i rezolucji byłoby sprzeczne z prawem. Z tego powodu poseł zastrzegł sobie prawo, że w przypadku odrzucenia poprawek Krzyżanowskiego, on zgłosi poprawkę do pierwszej rezolucji uchwalonej przez większość Komisji Konstytucyjnej, o treści: „wzywa się rząd, aby aż do ustawowego uregulowania spraw, wynikających ze sporów międzywyznaniowych o kościoły i fundacje klasztorne – kaplicę byłego klasztoru Karmelitanek Trzewickowych w Dubnie przekazał właściwemu biskupowi katolickiemu, a budynki, pole i wszelki inny majątek poklasztorny przekazał Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na potrzeby szkół państwowych”<sup>12</sup>.

W debacie głos zabrał również ksiądz Kazimierz Kotuła<sup>13</sup>. Wdał się on w polemikę z księdzem Kazimierzem Lutosławskim. Przekonywał go, że jego twierdzenia o braku zaangażowania w sprawy Kościoła katolickiego na forum Sejmu ze strony posłów ludowych są

<sup>9</sup> Tamże, ł. 58-59.

<sup>10</sup> Tamże, ł. 59.

<sup>11</sup> Tamże, ł. 59-60.

<sup>12</sup> Tamże, ł. 60.

<sup>13</sup> Tamże, ł. 60-62.

nieprawdą. Jako przykład podał poparcie w Komisji Konstytucyjnej wspomnianego wniosku przez wszystkich przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego<sup>14</sup>. Ksiądz Kazimierz Kotula zdecydowanie opowiedział się za przyjęciem wniosku. Uważał, że jest on w interesie ludu polskiego. Według niego, przekazanie wspomnianych nieruchomości na cele humanitarne, narodowe i katolickie będzie korzystne dla narodu polskiego. Kotula poruszył również problem, jaki pojawił się podczas prac Komisji Konstytucyjnej, dotyczący samego stosunku do sprawy karmelitek trzewickowych. Pokreślił, że do tej pory zakon ten nie zgłaszał pretensji do tych nieruchomości, ale jeżeli taki spór wybuchłoby, to Komisja uchwaliła, że należy rozstrzygnąć, komu przyznać własność tej nieruchomości<sup>15</sup>.

Przeciwko wnioskowi opowiedział się poseł Józef Putek. Uważał on, że rozstrzygnięcie tej sprawy przez Sejm będzie bardzo niebezpiecznym dla państwa precedensem. Takie sprawy, według niego, są domeną sądów. Józef Putek był znany ze swoich antyklerykalnych poglądów, podobnie jak całe ugrupowanie, którego był reprezentantem – PSL „Lewica”. Wystąpienia Józefa Putka, jak również drugiego z liderów tego ugrupowania, Jana Stapińskiego, nie pozostawiali bez odpowiedzi posłowie duchowni. Polemiki między nimi nie zawsze dotyczyły spraw ściśle związanych z religią, a w bardzo wielu przypadkach były to kwestie związane, ogólnie rzecz biorąc, z problematyką społeczną. Posłowie ludowi argumentowali, że nie walczą z religią jako z wyznaniem. Tłumaczyli, że walczą z klerykalizmem politycznym, a nie wiarą chrześcijańską. W istocie parlamentarna działalność tego ugrupowania zmierzała do uregulowania stosunków prawnych Kościoła katolickiego w Polsce, do całkowitego rozdziału Kościoła od państwa.

Inne podłoże antyklerykalnej postawy posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego „Lewica” w Sejmie Ustawodawczym polegała na popieraniu przez Jana Stapińskiego prób legalizacji w kraju Polskiego Kościoła narodowego<sup>16</sup>. Poseł Putek podnosił ponadto fakt, że

<sup>14</sup> Tamże, t. 61.

<sup>15</sup> Tamże, t. 62.

<sup>16</sup> J. Jachymek, *Polskie Stronnictwo Ludowe – Lewica 1913-1924*, Lublin 1991, s. 190-191.

Komisja Konstytucyjna przedstawiła dwie sprzeczne ze sobą propozycje. Z jednej strony Komisja opowiedziała się za przekazaniem spornych nieruchomości zakonnikom, a co za tym idzie rozstrzygnięciem tej sprawy przez Sejm, a z drugiej strony zaproponowała przyjęcie ustawy, która unormowałaby tego typu sprawy<sup>17</sup>. W końcowym fragmencie swojego wystąpienia swoim zwyczajem zaatakował duchowieństwo, że wykorzystując obecność w Sejmie 40 księży posłów, próbuje załatwić swoje sprawy<sup>18</sup>.

Za przyjęciem wniosku Komisji opowiedział się natomiast Ludwik Gdyk z Narodowego Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego. Uważał on, że jeżeli rząd carski, pozbawiając nieruchomości polskich zakonników, nie czynił tego na drodze sądowej, teraz również nie jest to konieczne. Według niego, Kościołowi katolickiemu należy zwrócić to, co zostało mu bezprawnie zabrane. W ten sposób Sejm działałby na rzecz narodu polskiego. Przekonywał, że przebywanie w polskim klasztorze rosyjskich mnichów sankcjonuje niekorzystne dla narodu polskiego postanowienia caratu<sup>19</sup>. W dalszej części swojego wystąpienia zarzucił posłom lewicowym niechęć wobec wszystkiego, co dobre dla Kościoła, nie zważając na to, że jednocześnie wyrządza się zło narodowi polskiemu<sup>20</sup>. Wystąpienie posła Ludwika Gdyka wywołało wiele emocji. Niejednokrotnie było przerywane przez jego przeciwników politycznych. Można zauważyć, że do sprawy tej wielu posłów podchodziło w sposób bardzo emocjonalny.

Przeciwko odesłaniu sprawy do Komisji Prawniczej w imieniu większości Komisji Konstytucyjnej opowiedział się poseł Lisowski. Argumentował to w ten sposób, że klasztor, o którym była mowa, nie został prawnie oddany mnichom z Poczajewa, lecz zamieszkują oni go tam tylko jako czasowi posiadacze. Na poparcie swojej tezy przytoczył artykuł 2 ukazu carskiego, na mocy którego sporną nieruchomością władali mnisi prawosławni<sup>21</sup>.

---

<sup>17</sup> SU, spr. sten., pos. 332, ł. 64.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, ł. 65.

<sup>20</sup> Tamże, ł. 65-66.

<sup>21</sup> Tamże, ł. 67.

Po tej burzliwej debacie wicemarszałek Sejmu ksiądz Antoni Stychel zarządził głosowanie. W pierwszej kolejności głosowany był wniosek posła Krzyżanowskiego, zakładający skierowanie sprawy do Komisji Prawniczej i Skarbowo-Budżetowej. Wynik zwykłego głosowania był wątpliwy, dlatego ksiądz A. Stychel zarządził głosowanie „przez drzwi”<sup>22</sup>. Wynik jego był następujący: za odesłaniem wniosku do Komisji opowiedziało się 136 posłów, przeciwko 140, zatem wniosek został odrzucony<sup>23</sup>.

Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawką autorstwa posła Walerona. Wzywał on rząd do ustawowego uregulowania spraw, wynikających ze sporów międzywyznaniowych o kościoły i fundacje klasztorne, natomiast sprawa spornych nieruchomości miała zostać przekazana do gestii właściwego biskupa katolickiego. Budynki, pola i wszelkie majątki poklasztorne oddane miały zostać Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na potrzeby szkół państwowych. W tym przypadku również zaszła konieczność zarządzenia głosowania „przez drzwi”. Za przyjęciem wniosku opowiedziało się 142 posłów, przeciw 144, zatem i ta poprawka upadła.

Po głosowaniu doszło do pewnego zamieszania, gdyż poseł Juliusz Poniatowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”

---

<sup>22</sup> Zgodnie z regulaminem Sejmu Ustawodawczego głosowania odbywały się poprzez powstanie z miejsc. Jeżeli jeden z członków prezydium podawał w wątpliwość wyniki głosowania, to marszałek zarządzał obliczanie głosów przez sekretarzy. Podczas liczenia głosów posłowie, którzy wstrzymali się od głosowania, opuszczali salę obrad. W praktyce w takiej sytuacji miało miejsce tak zwane głosowanie „przez drzwi”. Przez jedno wejście wpuszczani byli posłowie głosujący za projektem, a przez inne przeciwni. W czasie całej operacji sekretarze liczyli posłów. Trzecim sposobem głosowania było głosowanie imienne. Wniosek o taki rodzaj głosowania poparty musiał być przez grupę co najmniej pięćdziesięciu posłów. Wniosek taki powinien być zgłoszony po zamknięciu dyskusji, natomiast przed wezwaniem do głosowania. Odbywało się ono w ten sposób, że marszałek wzywał posłów do zajęcia miejsc. W tym czasie sekretarze odbierali od posłów kartki i wrzucali do urny. Na kartce wydrukowane było nazwisko głosującego posła oraz wyrazy „tak” lub „nie”. Po odczytaniu kartek marszałek ogłaszał głosowanie za zakończone. Sekretarze obliczali głosy, a marszałek obwieszczał izbie jego wynik. Tymczasowy Regulamin obrad Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, SU druk nr 1, art. 46-47.

<sup>23</sup> SU, spr. sten., pos. 332, ł. 68.

stwierdził, że w czasie jego trwania zbyt wcześnie zamknięte zostały drzwi. Jednakże wicemarszałek Antoni Stychel, opierając się na opinii sekretarzy, wspomnianą argumentację odrzucił<sup>24</sup>. Następnie przystąpiono do głosowania nad rezolucjami Komisji Konstytucyjnej. Zgłoszone zostały dwie. Pierwsza proponowała, aby klasztor, kaplicę i całą fundację oddać braciom misjonarzom bosym do użytku na cel przytuliska dla sierot i rzemieślniczej szkoły zawodowej do czasu porozumienia rządu z władzą duchowną. Druga zaś rezolucja wzywała rząd, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy o rewindykacji polskich i katolickich zakładów oraz klasztorów i fundacji bezprawnie zabranych przez rząd rosyjski. W przypadku głosowania nad pierwszą rezolucją, znów konieczne okazało się głosowanie „przez drzwi”. W wyniku tego 152 posłów opowiedziało się za rezolucją, przeciw było 92. Rezolucja została przyjęta. W przypadku drugiej rezolucji głosowano w zwykły sposób i zgodnie z jego wynikiem głosowana rezolucja została przyjęta<sup>25</sup>.

Przyjęcie rezolucji Komisji Konstytucyjnej było zgodne z polityką władz państwowych wobec problemu klasztorów prawosławnych. Państwo dążyło do zmniejszenia ich liczby i osłabienia ekonomicznego. Z tego powodu, gdy tylko pojawiła się możliwość, majątki klasztorne oddawano Kościołowi katolickiemu lub przejmowano w zarząd państwowy<sup>26</sup>. W społeczeństwie polskim istniało przekonanie, że klasztory prawosławne są ośrodkami rosyjskości, prowadzącymi działalność antypaństwową, a co za tym idzie, mają zły wpływ na okoliczną ludność. Na taką opinię złożyło się wiele okoliczności takich jak: pamięć o czasach rozbiorów, kiedy to między innymi zakony prawosławne były narzędziem walki z Kościołem katolickim. Często były one siedzibą biskupów, którzy przeciwstawiali się autokefalii<sup>27</sup>, wielu zakonników nie miało polskiego obywatelstwa, w zakonach niejednokrotnie przebywali uciekinierzy z Rosji radzieckiej. Zakony były również otoczone pewną dozą

<sup>24</sup> Tamże, t. 68-69.

<sup>25</sup> Tamże, t. 69.

<sup>26</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989, s. 382.

<sup>27</sup> Szerzej zob. A. Lanfrod, *O autokefalii prawosławnej w Polsce*, Warszawa 1931.



tajemniczości, były niedostępne dla szerszej opinii<sup>28</sup>. Jednakże należy stwierdzić, że jedynie nieznaczna część mnichów prawosławnych wykazywała jakiegokolwiek zainteresowania polityczne. Najczęstszym zarzutem władz polskich był zarzut prowadzenia agitacji antypaństwowej. Takie zarzuty władze Kościoła prawosławnego odpyrały, twierdząc, że zdecydowanie sprzeciwiają się takiej postawie prawosławnego duchowieństwa. Jednakże Ławra Poczajowska, do której należały sporne dobra, była niedostępna dla penetracji przez czynniki świeckie, dlatego opinia posłów co do sytuacji w niej była zapewne oparta na ogólnej wiedzy o funkcjonowaniu klasztorów prawosławnych.

Skomplikowana również była kwestia majątków prawosławnych. Hierarchia Kościoła prawosławnego była zdania, że jest właścicielem wszystkich użytkowanych przez ten Kościół dóbr. W ten sposób uznawano przejęcie i przekazania przez władze carskie dóbr Kościoła rzymskokatolickiego i unickiego Kościołowi prawosławnemu za dokonane w świetle prawa, a więc obowiązujące również po roku 1918. Zdając sobie sprawę z sytuacji politycznej zaistniałej po powstaniu państwa polskiego, władze Kościoła prawosławnego nie sprzeciwiały się rewindykacji dóbr pounickich. Z taką argumentacją nie zgadzały się władze Kościoła rzymskokatolickiego, uważając, że akcja rewindykacyjna powinna dotyczyć również dóbr pounickich<sup>29</sup>.

Jak można zauważyć, w sprawie wspomnianych nieruchomości krzyżowały się interesy: Kościoła prawosławnego, Kościoła rzymskokatolickiego, jak również państwa, gdyż władze państwowe nie rezygnowały z chęci przejęcia tych dóbr na rzecz skarbu państwa. 16 grudnia 1918 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał dekret, na mocy którego wszelki majątek pocerkiewny znajdujący się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i stanowiący uposażenie duchowieństwa prawosławnego mógł być wzięty w zarząd państwowy<sup>30</sup>. 9 sierpnia 1921 r. Rada Ministrów rozciągnęła moc tego dekretu na

<sup>28</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją*, s. 381.

<sup>29</sup> Tamże, s. 387.

<sup>30</sup> Dziennik Praw Państwa Polskiego 1918, nr 21, poz. 67.

tereny Polski wschodniej<sup>31</sup>. Natomiast 24 sierpnia 1922 r. rozciągnięto moc tego dekretu na ziemię wileńską<sup>32</sup>. Do majątku cerkiewnego na ziemiach wschodnich odnosiło się zarządzenie Komisarza Generalnego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich z 22 października 1919 r. wraz z uzupełniającymi je dekretami<sup>33</sup>. Na ich mocy wszystkie nieruchomości, należące do Kościoła rzymskokatolickiego, miały przejść na własność państwa. W tym zakresie stosowano również ustawę o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca 1920 r.<sup>34</sup>

Najważniejszym aktem prawnym uchwalonym przez Sejm Ustawodawczy dotyczącym omawianej problematyki był punkt 4 artykułu pierwszego i artykuł szósty ustawy z 17 grudnia 1920 r. o przejęciu na własność państwa niektórych ziem. Stanowił on, że państwo przejmuje na własność dobra duchowne i klasztorne po porozumieniu z przedstawicielami właściwych wyznań, o ile porozumienie to mogło nastąpić przed 1 kwietnia 1921 r. Artykuł szósty natomiast stanowił, że dotyczy to dóbr w powiatach: brzeskim, prużańskim, wołkowyskim, słonimskim, nowogródzkim, baranowickim, wilejskim, dziśnieńskim, kowieńskim, pińskim, kobryńskim, włodzimierskim, nieświeskim, łunienieckim, łuckim, dubieńskim, sarneckim, krzemienieckim, ostrogskim, grodzieńskim i lidzkim<sup>35</sup>. Ustawa z 17 grudnia 1920 r. została uzupełniona instrukcjami wydanymi przez Ministerstwo Rolnictwa 16 kwietnia 1921 r. dla Powiatowych Komitetów Nadawczych. Instrukcje te informowały, co należy pozostawić w dobrach parafii lub klasztorów niekatolickich<sup>36</sup>. Podstawa prawna działań państwa wobec wyznania prawosławnego nie była jednoznaczna,

<sup>31</sup> Dotyczyło to województw: nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego oraz powiatów białowieskiego, grodzieńskiego, wołkowyskiego w województwie białostockim. DzURP 1921, nr 71, poz. 474.

<sup>32</sup> DzURP 1922, nr 78, poz. 705.

<sup>33</sup> Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich 1919, nr 25, poz. 256.

<sup>34</sup> Do tzw. „Popówek”. Miały tutaj zastosowanie artykuły dotyczące parcelacji.

<sup>35</sup> DzURP 1921, nr 4, poz. 17.

<sup>36</sup> Znalazły się tam: grunty, na których wzniesione są cerkwie i budynki zajmowane przez duchowieństwo parafialne oraz służbę cerkiewną, grunty wewnątrz ogrodzeń cerkiewnych i cmentarnych, ogrody owocowe i warzywne znajdujące się przy osadach proboszczowskich i osadach służby cerkiewnej, grunty orne i łąki przestrzeni

gdyż pojawiała się wątpliwość, czy wspomniana wcześniej ustawa i dekrety są zgodne z postanowieniami Konstytucji marcowej. Nie doszło również do jednoznacznych ustaleń, kto jest właścicielem dóbr będących w użytkowaniu przez Kościół prawosławny<sup>37</sup>. Władze państwowe stosowały opinię Generalnej Prokuraturii. Według tej opinii dobra te były własnością państwa rosyjskiego, gdyż Cerkiew stanowiła część aparatu państwowego, a co za tym idzie państwo polskie na mocy traktatu ryskiego stało się ich właścicielem.

Podobna sprawa dotyczyła zwrotu parafii rzymskokatolickiej kościoła pokarmelickiego w Głębokiem. Wniosek w tej sprawie złożył 25 października 1921 r. ksiądz poseł Szczęśny Starkiewicz wraz z innymi posłami Narodowego Zjednoczenia Ludowego<sup>38</sup>. Historia kościoła w Głębokiem była bardzo podobna do przedstawionej wcześniej. Został on po roku 1863 przez rząd carski zabrany katolikom i oddany na potrzeby Cerkwi prawosławnej. Wnioskodawcy uważali, że zwrot tej świątyni katolikom jest wyrazem sprawiedliwości i należy tego jak najszybciej dokonać. Z tego powodu wezwali oni rząd, aby zbadał powody, dla których instytucje państwowe do tego momentu nie uwzględniły prośb i oczekiwań tamtejszej ludności polskiej w wyżej wymienionej sprawie. Wnioskodawcy chcieli również, aby Sejm wezwał rząd do poczynienia odpowiednich kroków w celu natychmiastowego zwrotu wspomnianej budowli parafii rzymskokatolickiej w Głębokiem<sup>39</sup>. Do wniosku dołączona była prośba mieszkańców wspomnianej miejscowości<sup>40</sup>. Mieszkańcy Głębokiego i okolic przekonywali, że od wieków stali na straży polskości i wiary katolickiej. Zwracali uwagę, że utrata świątyni była efektem walk z zaborcą i była narzędziem rusyfikacji. Ponadto mieszkańcy tych okolic z wielką nadzieją przyjęli odrodzenie państwa polskiego i liczą na to, że Sejm Ustawodawczy przywróci sprawiedliwość również w ich miejscowości oraz dokona dziejowej sprawiedliwości, zwracając im

---

ogólnej łącznej z ogrodami nie większe niż 36 hektarów. Dziennik Urzędowy Głównego Urzędu Ziemskiego 1921, nr 2, poz. 143.

<sup>37</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją*, s. 390.

<sup>38</sup> SU, druk nr 3068.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Załącznik do druku nr 3068.

pokarmelicki kościół<sup>41</sup>. Wniosek po pierwszym czytaniu odesłany został do Komisji Administracyjnej<sup>42</sup>. Sprawozdanie Komisji przedstawił 28 lipca 1922 r. jej sprawozdawca poseł Leonard Mrożewski z Narodowego Zjednoczenia Ludowego<sup>43</sup>. Sprawozdawca uważał, że Komisja nie jest odpowiednim organem do rozpatrywania tego typu spraw. Opowiedział się za ustawowym rozwiązaniem kwestii zwrotów majątków kościelnych zabranych przez rząd carski. Dlatego w imieniu Komisji Administracyjnej zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do jak najszybszego przedstawienia Sejmowi projektu ustawy, regulującej w całej Rzeczypospolitej Polskiej kwestię zwrotów kościołów i klasztorów katolickich, które zostały skonfiskowane przez rządy zaborcze<sup>44</sup>. Wspomniana rezolucja została przyjęta bez dalszej dyskusji na forum Sejmu<sup>45</sup>.

Z konfiskatami związanymi z rusyfikacją powiązany był również wniosek nagły posła Ryszarda Wojdalińskiego z Narodowego Zjednoczenia Ludowego. Domagał się on przyznania ojcom karmelitom bosym w Lublinie prawa własności do ich klasztoru skonfiskowanego przez rząd rosyjski po powstaniu styczniowym<sup>46</sup>. Wniosek został zgłoszony 1 lipca 1921 r. Autor wniosku uzasadniał go faktem, że klasztor został zabrany ojcom karmelitom jako kara za udział jednego z nich w powstaniu. W okresie zaborów budynek uległ zniszczeniu. W roku 1918 karmelitom zwrócono część budynku. W pozostałej części początkowo znajdował się komisariat milicji oraz ambulatorium. W 1919 r. część tę przekształcono w więzienie. Po staraniach o zwrot całego budynku ojcom karmelitom 17 października 1919 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przekazało zakonnikom cały budynek w czasowe użytkowanie, tłumacząc, że prawo własności przyznać im może tylko Sejm Ustawodawczy. Z tego powodu poseł Ryszard Wojdaliński zaproponował, aby Sejm wezwał rząd do przekazania własności ojcom karmelitom bosym

---

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> SU, spr. sten., pos. 257, ł. 37.

<sup>43</sup> SU, spr. sten., pos. 332, ł. 70.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże, ł. 71.

<sup>46</sup> SU, druk nr 2948.

w Lublinie ich klasztoru, skonfiskowanego przez rząd carski<sup>47</sup>. Wspomniany wniosek po pierwszym czytaniu został skierowany do Komisji Prawniczej i nie zdołał już stamtąd powrócić do dalszej pracy w Sejmie<sup>48</sup>.

Przedstawione sprawy ukazały problem związany z rewindykacją dóbr kościelnych, skonfiskowanych przez carat w okresie zaborów. Oczywiście rozwiązanie tego problemu, jak można było zaobserwować w przytoczonych wyżej sprawach, nie było łatwe. Przy próbach zwrotu konkretnych dóbr pojawiał się szereg problemów. Na pewno rozwiązaniem tych spraw byłoby uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy ustawy, która rozwiązałaby kompleksowo zagadnienia związane z rewindykacją dóbr kościelnych zabranych przez carat w okresie zaborów. Niestety, do uchwalenia takiej ustawy przez całą kadencję Sejmu Ustawodawczego nie doszło. Definitywne rozwiązanie kwestii majątków Kościoła prawosławnego w Polsce utrudniało wiele okoliczności. Przede wszystkim brak ustawowego unormowania położenia prawnego tego Kościoła w Polsce oraz chociażby nie ustalenie liczby parafii. W późniejszym okresie wobec powiązania tych kwestii z problematyką dóbr pounickich, sprawa ta powiązana była z konkordatem. Chodziło o to, aby przy ustalaniu nadziałów ziemi stanowiących uposażenie duchowieństwa prawosławnego kierować się wielkościami ustalonymi dla duchowieństwa katolickiego. Poza tym bardzo często po prostu trudne było ustalenie pochodzenia dóbr. Stan faktyczny majątków cerkiewnych kształtował się pod wpływem wyżej wymienionych aktów prawnych, ale również poprzez liczne od nich odstęstwa<sup>49</sup>.

---

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> SU, spr. sten., pos. 243, ł. 58.

<sup>49</sup> M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją*, s. 391.

PARLIAMENTARY WORK OF THE 1919 – 1922 LEGISLATIVE SEJM  
ON THE VINDICATION OF THE CHURCH ESTATES CONFISCATED  
BY TSARISM

Summary

After the January Uprising, Polish society, especially the Polish Church and the clergy, fell victim to repression by the government of tsarist Russia. Clergymen in large numbers were sentenced to death or deported to Siberia.

The Polish Church – the mainstay of Polish identity, was attacked in the heaviest way. In 1865 the government confiscated Church estates and stopped paying government salaries to clergymen. Moreover, in 1867 all the bishops were subordinated to the Board of Clergy in Petersburg. The limitation of the Catholic Church's rights meant total dependence of this institution on the tsarist government.

The Legislative Sejm debating between 1919 and 1922 made an attempt to vindicate the Church estates confiscated by tsarism. While tackling this issue, the Sejm worked on the return of the monastery estate in Dubno to Barefoot Missionary Brethren. It also tried to regain the church in Głębokie for a Roman Catholic parish. In addition, there were attempts to grant Barefoot Carmelites in Lublin ownership of their monastery which had been confiscated by the tsarist government.

Settling the above-mentioned matters was not an easy task. The aforementioned estates triggered a clash of interests between the Orthodox Church, the Roman Catholic Church and the state, since the government did not give up its plans to incorporate the estates in question into the State Treasury.

Nevertheless, the MPs of the Legislative Sejm did not manage to pass a bill which would completely solve the problem of the vindication of the Church estates confiscated by the tsarist government during the partitions.

*Translated by Adam Balicki*